

Maria Peszek, Miłość w Dolby Surround

W czwartek z mlekiem Bartek
W wannie pełnej mleka całowanie
Więc aż żal że słyszę
Przez mleczną ciszę
-Piosenka dla Zenka
Serce prawie pęka
Ale Bartka w tym mleku zostawiam
Wybiegam przez miasto się przepawiam
Gdyż, z Zenkiem muszę się zapoznać
Jego dłonie w tłumie innych poznać
I już
W jakiejś bramie z Zenkiem
Śpiewamy piosenkę
Zenek bo miał okrutnie minową sukienkę
I już się zabiera do moich skarpetek
Kiedy z za węgla pojawia się Mietek
Objawia precudnej urody napletek
Mietek
Z rozkosznie kłującym zarostem
Trochę smutnym wzrokiem
I z olbrzymim wzrostem
Mietka urok menela ciut mnie onieśmiela
Ale w jego oczach totalnie się topie
I przez cały miesiąc z Mietkiem
Jak z wyrokiem skazana żyję na najpiękniejsze na świecie kolana
Nie umię żyć w mono
Wybieram stereo
A w ogóle lubię Love
W Dolby surround
Do you wont play with me
Lost and fun
Do you wont play with me
Lost and fun
Z modlitwy do Mietka
Wrywa mnie głos Edka
A tak naprawdę nie głos a brzuch
Obleczony w najmiększą na tym świecie skórę
Edek przenosi mnie w rozkoszy Himalaje
Więc z Edka brzuchem przez blisko rok się nie rozstaję
Kolej na wiek Waldka co ma piękne stopy
Na których razem wchodzimy do Europy
Sylwka którego brwi
Otwierają mi kosmosu drzwi
I Władka z torsem niczym czekoladka
Nie umiem żyć w mono
Wybieram stereo
A w ogóle lubię love
W Dolby surround
Do you wont play with me
Lost and fun
Do you wont play with me
Lost and fun
Nie umiem żyć w mono
Wybieram stereo
A w ogóle lubię love
W Dolby surround
Do you wont play with me
Lost and fun
Do you wont play with me
Lost and fun